

TEMAT NA LUTY 2024 - GDZIE JEST WASZA WIARA?

Ewangelista Łukasz prowadzi nas przez kolejne wydarzenia i obrazy pokazując, że Jezus przychodzi, by ubogacać naszą codzienność i prowadzić po drodze życia do zbawienia. Św. Łukasz chce zwrócić naszą uwagę na fakt, że Bóg wszedł w historię zbawienia każdego człowieka przez swoje Słowo i nikt nie może przejść obok Niego obojętnie, gdyż Ono tworzy i kształtuje historię świata oraz zmienia jej bieg. Ono również nawraca sumienia ludzi, a nawet kiedy jest odrzucone działa, ponieważ Bóg w każdej sytuacji jest Panem dziejów świata.

Św. Łukasz pokazuje nam dwa kierunki oddziaływania Słowa Bożego. W głąb, kiedy Pan zatrzymuje się nad pojedynczą osobą, i pragnie by Jego działanie przemieniało serce człowieka. Jest też kierunek w szerz, kiedy nauka Boga na przemieniać sytuacje i historię całego świata. Wtedy budzą się w nas dobre pragnienia, trzeba tylko rozglądać się i zobaczyć to działanie w swoim życiu, w domu i wśród bliskich. Do każdego z nas, tak jak do Piotra, Pan mówi: "wypłyn na głębię" i to wołanie każdy musi usłyszeć i sam przyjąć jako zachętę do pogłębiania życia duchowego według Pisma Świętego. Wtedy silna wiara ukształtowana Słowem Boga pomaga zrozumieć, że jest On mocniejszy od wszelkich życiowych prób, od ludzkiej biedy i grzechu.

Dzisiejszy temat, to pytanie o jakość naszej wiary i poziom jej dojrzałości. Takie pytanie pojawia się tylko w sytuacji burzy życiowej i jakiegoś zagrożenia, wtedy, w kryzysie zadajemy sobie różne pytania, które domagają się odpowiedzi. Wybierzmy się więc z Panem, by je poznać.

Pewnego dnia wsiadł ze swoimi uczniami do łodzi i rzekł do nich: „przeprawmy się na drugą stronę jeziora”. Łk 8,22 Uczniowie towarzyszą Jezusowi, w każdym miejscu, do którego się udaje. Pozwalają się prowadzić i są posłuszni woli Nauczyciela. Ewangelista relacjonuje ich podróż jako jedyną wyprawę do ziemi pogan. Płyną się do ziemi Gergezeńczyków, po przeciwnej stronie jeziora Galilejskiego. Na słowa Jezusa udają się tam, choć nie są w stanie przewidzieć jak zostaną przyjęci. Nikt tam o Jezusie Cudotwórcy nie słyszał, tylko Pan zna sens i cel tej podróży, oni całkowicie zdają się na Niego. Obraz, który nam św. Łukasz przedstawia od początku wzywa słuchacza do skupienia. Jakby chciał powiedzieć zastanów się, jakiej sytuacji będziesz za chwilę świadkiem. To jest bardzo ważne również dla ciebie i musisz dobrze wszystko odczytać. Jezus wsiada z uczniami do łodzi, jakże dobrze znane im miejsce, a nabiera nowego znaczenia, Teraz mają odbyć wyprawę misyjną. Ze swojej codzienności mają z Panem iść do innych. Kiedy wyruszą, odpłyną na głębię doświadczą mocy Słowa Jezusa we własnym życiu. Do tej pory patrzyli jak inni tego doświadczają. Wyruszają na jezioro, nie tylko w geograficznym znaczeniu. Teologicznie ten obraz przedstawia nam powszechność obecności Bożej w świecie. Nawet wśród niepewności świata możemy być pewni, że zawsze z nami jest Pan i czuwa nad wszystkim co nas spotyka. Apostołowie wiedzieli, że to jezioro jest nieprzewidywalne i trudne do opanowania, kiedy jest wzburzone.

Poganie natomiast wierzyli, że ono ma boską moc, gdyż bali się jego burzowych fal. Można mieć również pogańskie spojrzenie na historię życia człowieka, wierząc, że rządzi nią jakieś ślepe fatum, czy ślepy los, na który człowiek nie ma wpływu. Dla ludzi wierzących to Bóg jest Panem świata i kształtuje człowieka przez różne wydarzenia.

„I odbili od brzegu. A gdy płynęli, zasnęli.” 8,22-23 Teraz św. Łukasz zaprasza nas do środka. Możemy sobie wyobrazić ich spokojnie płynących. Ten klimat głębokiego spokoju i bezpieczeństwa podkreśla postać Pana pogrążona w głębokim śnie. Ten czasownik, którego używa Łukasz w oryginale oznacza bardzo głęboki sen. Występuje on tylko jeden raz w Nowym Testamencie, jedynie w tej sytuacji, chce podkreślić mocny sen Jezusa. Dlaczego zależy mu na podkreśleniu tego faktu? Taki sen podkreśla ludzką naturę Jezusa, który jest w pełni człowiekiem. Jednocześnie, jak pokazują dalsze wydarzenia, jest również Bogiem.

„Wtedy spadł gwałtowny wicher na jezioro, tak, że fale ich zalewały i byli w niebezpieczeństwie” 8,23 Znajdujemy się w samym środku wydarzenia, jesteśmy w łodzi. Okolice Jeziora Galilejskiego znane są z gwałtownych porywów wiatru, które wywołują burzę na spokojnej tali wody. Jezioro położone jest 210 m poniżej poziomu Morza Śródziemnego, jest dużym rozlewiskiem wodnym, ma 21 km długości i 12 km szerokości, powierzchnia liczy 170 km kw. Najgłębsze miejsce znajduje się między 42 a 48 km. Jezioro burzy się w mgnieniu oka, gdyż z powodu nielicznych plaż woda nie ma się gdzie rozlać, blokują ją urwiste zbocza. Taka nawałnica wiatru, uderzyła nagle wtedy fale zaczęły miotać łodzią, w której się wszyscy znajdowali. Sytuacja staje się dramatyczna, jak pisze św. Łukasz, fale ich zalewają i groźba zatonięcia jest bardzo prawdopodobna. Chociaż są doświadczonymi rybakami nie są jednak w stanie opanować sytuacji. Jezus śpi pomimo nawałnicy, wołają do Niego, są zrozpaczeni. Ten sen przywołuje, obrazy z naszego życia, kiedy wydawało nam się w trudnych sytuacjach, że Bóg nie działa, nie pomaga nam, wydaje się nieobecny – jakby spał. Takie było spojrzenie w Starym Testamencie, ale my wiemy, że Jezus Zmartwychwstał i czuwa w każdej chwili naszego życia.

W przerażeniu: **„Przystąpili więc do Niego i obudzili Go, wołając: „Mistrzu, Mistrzu, giniemy!” 8,24** Głęboki i spokojny sen Jezusa, przeczy temu wyobrażeniu. Oznacza, to, że Bóg panuje nad sytuacją, jest przecież Stwórcą wszelkich sił natury. Jezus jest spokojny, On wie, że Ojciec czuwa bezustannie nad światem, On sam za chwilę udowodni, że moc potęgi Boga jest ponad wszystkimi niebezpieczeństwami. Uczniowie w coraz większej panice wołają kilkakrotnie na Jezusa, zapomnieli, że jest Panem i potrafi jednym Słowem odmienić każdą sytuację. Wołają „giniemy”, w swej bezradności są przekonani, że to już koniec. W swoim położeniu wołają do Jezusa mając nadzieję na ocalenie z Jego strony.

„On zaś wstał, rozkazał wichrowi i wzburzonej fali; uspokoiły się i nastąpiła cisza”. 8,24 Jak przy stworzeniu świata Słowo Ojca zapanowało nad chaosem, tak teraz Bóg ponownie panuje nad potęgą morza. Św. Łukasz używa zwrotu „rozkazał”,

stosowanego podczas egzorcyzmu, oznacza to więc całkowite panowanie Jezusa nad wszelkimi żywiołami i złymi duchami w całej historii świata. Wobec mocy Słowa Jezusa milkną wszelkie nawałnice i nastaje pokój i cisza. Słowo użyte w Ewangelii oznacza ciszę jedyną w swoim rodzaju, taką, którą obdarować może tylko sam Bóg. Uciszejąc nawałnicę, Jezus wypowiada słowa, które muszą w naszym sercu wzbudzić burzę. Dlaczego nie uprzedził swoim Słowem tej nawałnicy, tylko trzeba jej było doświadczyć? Przecież mógł nie dopuścić do tego zdarzenia. Dlaczego pozwala, aby w historii ludzkiej miały miejsce takie zdarzenia? Na te pytania, zamiast odpowiedzi Ewangelista przywołuje z całą mocą pytanie Pana: „**A do nich rzekł: gdzie jest wasza wiara?**” Bóg wie, że pogłębienie wiary może dokonać się jedynie przez doświadczenie ciężkiej próby. To pytanie jest aktualne tu i teraz, w każdej chwili życia. Nie tylko wtedy, gdy „jezioro” naszego życia jest wyciszone, ale wśród największej burzy. Bóg zapytuje cię: „Gdzie szukasz bezpiecznego schronienia i oparcia? Jaka jest odpowiedź uczniów? **Oni zaś przestraszeni i pełni podziwu mówili między sobą: „Kim On właściwie jest, że nawet wichrom i wodzie rozkazuje i są Mu posłuszne.”** W uczniach mieszają się różne uczucia, jest bojaźń, ale też podziw.

Dziś Jezus stawia każdemu z nas pytanie o wiarę. Oczekuje zastanowienia i odpowiedzi na nie: Gdzie jest twoja wiara we wszystkich tych trudnych momentach, kiedy czujesz, że jest ci ciężko? Dlaczego często postanawiasz iść sam? W jakim punkcie dojrzwania jest twoja wiara? Czy zawsze masz świadomość obecności Jezusa w twoim życiu, szczególnie wtedy, gdy przeżywasz momenty krytyczne i przełomowe i widzisz swoją bezradność i niemoc? Czy wtedy szukasz wsparcia u Jezusa? Często bywa tak, że w najtrudniejszych sytuacjach naszego życia, w chwilach największych prób i bezradności zaczynamy zadawać sobie pytania o wiarę. Te burze stają się przestrzeniami powstawania najgłębszych więzi z Bogiem. Ważne jest, aby zgodzić się na „podróż” z Jezusem, wtedy możemy doświadczyć prawdy o sobie, o swojej relacji z Bogiem i wierze w naszym sercu. Modlitwa każdego z nas powinna być nieustannym powierzeniem się i trwaniem przy Panu, oddawaniem wszystkich sytuacji, tych łatwych, jak również „nawałnic i rozszalałych fal”, kiedy wydaje się wszystko być nie tak, jak powinno. Jezus pragnie nas obdarzyć swoim pokojem, dlatego tak ważna jest modlitwa zjednoczenia, w której pozwalamy Panu działać wtedy kiedy uważa za słuszne, a my czekamy i ufamy z wiarą, pełni pokoju i pewności, że jest. Powierzyć się Jezusowi, oznacza zgodzić się, aby największych cudów a naszym życiu dokonywał w sytuacjach naszej największej bezradności.